

Szanowna Pani Minister
Anna Streżyńska
Ministerstwo Cyfryzacji

Bruksela, 6 czerwca 2017 r.

Szanowna Pani Minister,

Słucham ze zdumieniem (żeby nie powiedzieć: ze zgorzeniem) Pani wypowiedzi dla Pulsu Biznesu (02.06.2017 - <https://www.pb.pl/strezynska-operatorzy-beda-tracili-wideo-863199>) na temat stawek roamingowych. Dziwi nie tylko brak zaangażowania w sprawy klientów, fałszywe naświetlanie tematu, ale też iście PiSowskie zideologizowanie całego tematu. Po prostu znowu zła Bruksela, Pani ją nazywa Komisją Europejską. Komisja jest zła bo znowu od nas czegoś żąda, ale my się nie poddamy, nie oddamy suwerenności. A przestrzeganie prawa nazywa Pani populizmem, co też jest symptomatyczne dla większości rządzącej.

Według Pani: „aż się prosi aby się zachować w sposób populistyczny i powiedzieć: absolutnie żądamy, aby ceny w roamingu zostały obniżone zgodnie z żądaniami Komisji Europejskiej”

Otóż, co robi ta zła Komisja Europejska? Po 10-ciu latach zmagania, również Parlamentu Europejskiego (w którym zasiadam m.in. ja) i Rady Unii Europejskiej (w której zasiada m.in. Pani), po stopniowym obniżaniu cen za roaming, Komisja Europejska pilnuje wdrażania rozporządzenia popularnie zwanego Roam Like At Home (RLAH), które nakazuje operatorom pobierać od klientów przebywających czasowo za granicą, opłaty takiej samej wysokości jakie ponoszą oni będąc w domu.

I tu od razu korzysta Pani z okazji żeby, idąc za sprawdzoną praktyką PiSu, podzielić polskie społeczeństwo. Nie możemy dopuścić do sytuacji która, mówi Pani: „doprowadziłaby do tego, że my, którzy ciężko pracujemy za biurkiem, finansowalibyśmy wszystkich tych, którzy są w różnych celach w podróży”. Określa ich Pani: „tylko garść naszego społeczeństwa”. Tu delikatnie zaznaczę, że znaczna część tej garści, czy garstki, w czasie kiedy Pani „ciężko pracuje za biurkiem”, przynajmniej równie ciężko pracuje w różnych europejskich krajach na budowach, przy zbieraniu ogórków, w restauracjach ale i w szpitalach, i w projektach naukowych. Niektórzy organizują wystawy, lub wystawiają swoje dzieła, inni grają koncerty, lub grają w teatrach, ale nikt z nich nie rozumie czemu w Europie bez granic mają ponosić dodatkowe koszty rozmawiając przez telefon, śląc zdjęcia do rodziny, korzystając ze skrzynki e-mailowej, lub ze słownika elektronicznego, szukając najkrótszej drogi przez miasto, czy też numeru telefonu do lekarza w okolicy. Uwolnienie obywateli, też

turystów i wczasowiczów, od tych dodatkowych opłat nazywa Pani „żądaniem Komisji Europejskiej”, ale przecież wie Pani świetnie, że Komisja stoi na straży prawa i Traktatów i ma obowiązek pilnować by to co zdecydował Parlament i Rada funkcjonowało w praktyce.

Pani, jako członek Rady przyjmowała te rozwiązania. Ja też, jako członek Parlamentu głosowałam w tej sprawie, tyle że ja się od moich decyzji nie odzegnuję, nie zrzucam odpowiedzialności na Komisję Europejską. Operatorzy z Polski skarżą się na zbyt wysokie stawki hurtowe. Stawki hurtowe to maksymalne kwoty, które operator X płaci operatorowi Y, za obsługę klienta który wyjechał za granicę i jest obsługiwany przez operatora Y. Ja proponowałam niższe stawki, bo uważałam, że kwoty na które się powoływali operatorzy były zawyżone. Proponowałam, żeby te stawki wynosiły 4 EUR za 1 gigabajt i spadały do 1 EUR już w ciągu dwóch lat (teraz wynoszą 50 EUR!), Parlament przyjął to rozwiązanie z drobnymi modyfikacjami, ale musieliśmy zawrzeć kompromis z Radą, która uparła się przy stawkach znacznie wyższych bo wynoszących 10 EUR. Ostatecznie uzgodniliśmy by stawki wyniosły od 15 czerwca 7,7 EUR i dalej spadały do pułapu 2,5 EUR w 2022 r. Czytam sprawozdanie z posiedzenia Rady 25 kwietnia 2017 i widzę, że przeciwko temu kompromisowi głosowały Grecja, Hiszpania, Chorwacja i Cypr, ale nie Polska. Polska w tym sprawozdaniu, tak jak ogromna większość krajów członkowskich, nawet tych w których rozmowy są jeszcze tańsze niż u nas, jest za. Nie pamiętam, aby na jakimkolwiek etapie tych negocjacji Polska wyrażała sprzeciw. A stawki hurtowe były na agendzie w czasie, kiedy to Pani, jako minister cyfryzacji, powinna mieć nad nimi pieczę. Nie wsparła Pani ich większego obniżenia, co proponowaliśmy w Parlamencie. Więc wprowadziliśmy dla tych operatorów, którzy mogą mieć trudności, takie mechanizmy ochronne (polityka uczciwego korzystania czy zapewnienie zrównoważonego charakteru zniesienia dodatkowych opłat), które ułatwią im funkcjonowanie aż do następnej obniżki cen hurtowych, a równocześnie przyniosą prawdziwą ulgę klientom korzystającym z usług telekomunikacyjnych w podróży. Ale o tym Pani nie wspomina. I chce Pani rozmawiać z Komisją Europejską teraz, kiedy decyzja jest podjęta i kłamka zapadła. Co robiła Pani przez cały ten czas skoro dziś uważa Pani, że rozwiązanie nie jest dobre? Co gorsze, nazywa Pani przestrzeganie prawa populizmem.

Dziś Roam Like At Home jest już prawem europejskim, obowiązującym w całej Unii Europejskiej i trzeba je wdrożyć także i w Polsce do 15 czerwca 2017. Pani, zamiast w tym pomagać, a przynajmniej nie przeszkadzać polskiemu regulatorowi – Urzędowi Komunikacji Elektronicznej mówi jednak że: „nie da się tego rozwiązania zastosować wprost”. Czyżby podważała Pani swoje wcześniejsze decyzje? Ja tylko bardzo proszę, żeby nikogo Pani nie namawiała do nieprzestrzegania prawa i uprzejmie przypominam, że ta decyzja nazywa się: Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego oraz Rady, w której zasiada Pani właśnie, jako polska minister, i to rozporządzenie jest obowiązującym prawem.

Ślę życzenia pozytywnego zajęcia się tą niezwykle ważną sprawą

/-/
Róża Thun